

Sabina Bober

Stan wojenny w ocenie biskupa Ignacego Tokarczuka

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 17/1, 159-172

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SABINA BOBER

STAN WOJENNY W OCENIE BISKUPA IGNACEGO TOKARCZUKA

Ustępstwa, na jakie poszły władze, zatwierdzając „Solidarność” dały społeczeństwu poczucie chwilowej stabilizacji. Wielu sądziło, że dni ekipy Stanisława Kani są policzone. Prawdopodobnie nikt z otoczenia Wałęsy nie przypuszczał, że kolejnym uderzeniem w demokrację będzie stan wojenny. Władze państwowe rozpoczęły przygotowania do niego na przeszło rok przed grudniem 1981 roku¹. W dniu 22 października 1980 r. Sztab Generalny przystąpił do opracowania planów takiej operacji, a 3 listopada wiceminister spraw wewnętrznych generał Bogusław Stachura wydał rozkaz przygotowania akcji pod kryptonimem „Wrzos”, która zakładała internowanie blisko 13 tysięcy osób. Niedługo potem, dnia 12 listopada na posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju, generał Jaruzelski poinformował o podjętych środkach w celu wprowadzenia stanu wojennego. W kolejnych miesiącach planowana operacja ulegała systematycznemu udoskonalaniu. Różnice poglądów w aparacie partyjnym dotyczące tych przygotowań, odnosiły się jedynie do daty wprowadzenia stanu wojennego. Np. Stefan Olszowski domagał się, żeby nastąpiło to 8 listopada 1980 r. Jaruzelski na taką opcję się nie zgodził, wierząc początkowo, że „Solidarność” będzie można rozbić od wewnątrz. Poza tym społeczeństwo stało po stronie nowego związku. Jego czynny opór wobec władzy nie wykluczał interwencji ZSRR, do czego jednak władze sowieckie wcale się nie kwapiły. Po kilkunastu miesiącach, kiedy nie sprawdzili się agenci SB, działający w szeregach niezależnych związków zawodowych, generał Jaruzelski

¹ Omawiając stan wojenny i przygotowania do niego, nie można pominąć osoby pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który dostarczał Stanom Zjednoczonym dokładny plan przebiegu akcji zbrojnej generała Jaruzelskiego. Zastanawiająca jest milcząca zgoda Zachodu na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Prawdopodobnie aprobując taki stan rzeczy Amerykanie stawiali na czynnik czasu, na jego destrukcyjne działanie między innymi na gospodarkę, która popadała w coraz głębszą ruinę. Por. H. P a j ą k, S. Ż o c h o w s k i, *Rzeczywistość 1940-1990*. Lublin 1997, s. 315.

wraz z najbliższym otoczeniem postanowił „wprowadzić w życie” przygotowywany plan².

Władze państwowe, po zalegalizowaniu „Solidarności”, doszły do wniosku, że kompromis wymuszony przez związkowców może być tylko chwilowy. Kania, zwolennik spacyfikowania ich na drodze administracyjnej, nie zyskał aprobaty Breżniewa, który twierdził, że zwłoka w rozprawieniu się z ugrupowaniem Wałęsy tylko go umacnia. Prawdopodobnie Moskwa zaczęła już w listopadzie 1980 r. szukać w szeregach PZPR nowego kierownictwa, bardziej zdecydowanego w działaniach. Wybór padł na Jaruzelskiego³.

Dnia 5 grudnia 1980 r. odbyło się w Moskwie posiedzenie przywódców Układu Warszawskiego, poświęcone głównie sytuacji w Polsce. Zażądano od polskiej delegacji bardziej zdecydowanego działania zmierzającego do obalenia „Solidarności”. Zapewniono Kanię, że bez jego zgody wojska sojusznicze do kraju nie wejdą. Jaruzelski wysunął tezę o wprowadzeniu stanu wojennego tylko przy użyciu polskich jednostek. Breżniew ostatecznie wycofał się z planów inwazji prawdopodobnie pod wpływem nierozwiązanego konfliktu w Afganistanie, w którym Sowieci trwali od 1979 r. W Warszawie zaś rozpoczęto bezpośrednie przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego na wiosnę, gdyż wtedy spodziewano się zmęczenia społeczeństwa i spadku popularności ugrupowania Wałęsy⁴.

Tymczasem w grudniu nastąpiło w kraju odprężenie. Krajowa Komisja Porozumiewawcza wydała oświadczenie o zaniechaniu dalszych żądań płacowych i zaapelowała do związkowców o niepodejmowanie akcji strajkowych. Wyrazem chwilowego zawieszenia broni stało się odsłonięcie Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku oraz mniejszych pomników w Gdyni i Szczecinie. Była to pierwsza i ostatnia uroczystość, w której zgodnie uczestniczyli związkowcy, przedstawiciele władz państwowych i Kościół⁵.

² A. D u d e k, *Ślady Petrełu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*. Kraków 2001, s. 153-154.

³ M. G ę d e k, *Przełom Polska 1976-1991*. Lublin 2002, s. 68-69.

⁴ W. R o s z k o w s k i, *Historia Polski 1914-2001*. Warszawa 2002, s. 366. Przed spotkaniem przedstawiciele Układu Warszawskiego Breżniew wyraźnie zaniepokojony sytuacją w Polsce planował uderzyć na nią zbrojnie. Do planowanego ataku chciano użyć dywizje radzieckie, czechosłowackie i jedną z NRD, które miały 8 grudnia przekroczyć granicę Polski i zniszczyć opozycję. Sowieci liczyli, że zajęcie USA sprawą zakładników amerykańskich w Iranie i wyborem nowego prezydenta ułatwi im przeprowadzenie inwazji. Tymczasem na początku grudnia amerykański wywiad satelitarny wykrył ruch wojsk Układu Warszawskiego w kierunku Polski, prasa zachodnia zamieściła nawet mapy Polski z planami inwazji. Pod wpływem namowy doradcy do spraw bezpieczeństwa Zbigniewa Brzezińskiego urzędujący jeszcze prezydent Carter wysłał depeszę do Breżniewa, ostrzegając go przed następstwami inwazji na Polskę, grożąc ostrymi sankcjami gospodarczymi. Swoje stanowisko podał do wiadomości publicznej. Por. L. P o d h o r o d e c k i, *Historia najnowsza. Świat i Polska 1939-1999*. Warszawa 2000, s. 333.

⁵ A. F r i s z k e, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*. Warszawa 2003, s. 375.

W styczniu 1981 r. sytuacja w kraju zaczęła się pogarszać. Na Podbeskidziu „Solidarność” zażądała usunięcia wojewody bielsko-bialskiego i kilku innych podejrzanych o korupcję urzędników. Po odmowie władz wybuchły strajki, które zakończyły się 6 lutego. Ponadto toczyły się spory z rządem na temat wolnych sobót. W związku z tym zaczęły wybuchać w kraju zamieszki bez konsultacji z władzami „Solidarność”. Do tego dochodziła zła sytuacja rynkowa, o którą władze oskarżały ekipę Wałęsy, a ta z kolei o wszystko obwiniała rząd. Wiosną wprowadzono kartki na wyroby mięsne, tłuszcze i przetwory zbożowe⁶. W lutym na VIII Plenum KC PZPR miejsce premiera Józefa Pińkowskiego zajął generał Jaruzelski, a jednym z wicepremierów został Mieczysław Rakowski. Apel premiera o zawieszenie na 3 miesiące akcji strajkowych, mimo iż został przychylnie przyjęty przez społeczeństwo, nie przyniósł oczekiwanego spokoju, gdyż polskie władze były pod naciskiem Kremla żądającego bezwzględnego rozprawienia się z opozycją. Polityka szykan i zastraszania osiągnęła swoje apogeum podczas tzw. sprawy bydgoskiej. Zaproszeni przedstawiciele „Solidarność” na obrady WRN w Bydgoszczy nie zostali dopuszczeni do głosu, a następnie przy użyciu siły wyrzucono ich z budynku obrad⁷. Wałęsa uznał to za bezpośredni atak wymierzony w związkowców. Dnia 27 marca zorganizowano czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Trzy dni później kierownictwo „Solidarność” i władze podpisały w Warszawie porozumienie, na mocy którego odwołano strajk generalny⁸.

Tymczasem sytuacja w kraju zaczęła się z miesiąca na miesiąc coraz bardziej pogarszać. Od czerwca wprowadzono kartki na kolejne artykuły żywnościowe, co spowodowało protesty „Solidarność”. Rozpoczęły się marsze uliczne, żądano od władz zapewnienia narodowi podstawowych produktów koniecznych do życia. Władze związkowe nie mogły dojść do porozumienia, co w konsekwencji prowadziło do fermentu wewnątrz ugrupowania, czemu przyglądała się partia, która w rozbijaniu „Solidarność” miała swój udział. Dlatego też wprowadzenie stanu wojennego było kwestią kilku miesięcy,

⁶ L. Podhoroński, *Historia najnowsza świat...*, s. 333-334.

⁷ W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*. Warszawa 1996, s. 410.

⁸ W. Roszkowski, *Historia Polsk...*, s. 368-369. W kwietniu nastąpiło wyraźne uspokojenie na linii „Solidarność” – partia. Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Solidarność”, pod redakcją Tadeusza Mazowieckiego. Zaczęły powstawać grupy solidarnościowe na wsi. Po odmowie rejestracji 10 lutego dwie największe grupy NSZZ Rolników Indywidualnych, „Solidarność Chłopska” oraz NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, połączyły się tworząc NSZZ RI „Solidarność” pod kierownictwem Jana Kułaja. Nie wszystkie organizacje obu związków zdecydowały się na połączenie, dlatego też grupy opowiadające się za odrębnością pozostały przy swoich nazwach. Dnia 19 lutego podpisano porozumienie rzeszowsko-ustrzyckie, które doprowadziło do konstytucyjnego potwierdzenia nienaruszalności indywidualnej własności ziemskiej.

w czasie których ekipa Jaruzelskiego przygotowywała się bardzo solidnie, pod okiem Kremla⁹.

Pod koniec października nastąpiło spiętrzenie fali strajkowej, inicjowanej w dużej mierze przez SB. Społeczeństwo było już właściwie wyczerpane pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju i bezskutecznymi starciami „Solidarności” z władzami. Dnia 4 listopada doszło do spotkania prymasa Glempa, generała Jaruzelskiego i Wałęsy, które właściwie nie przyniosło żadnych efektów¹⁰. Nowa ekipa władz tylko czekała na dogodny moment do wprowadzenia stanu wojennego. Taka sytuacja nastąpiła, kiedy walne zebranie delegatów regionu „Mazowsze” uchwaliło na 17 grudnia masowy protest przeciw polityce władz. Dnia 12 grudnia 1981 r. o godzinie 23.30, zostały zajęte przez wojsko obiekty polskiego radia i telewizji, zablokowano łączność w całym kraju. Równocześnie rozpoczęły się internowania członków NSZZ „Solidarność”¹¹. W niedzielę 13 grudnia w przemówieniu telewizyjnym wystąpił W. Jaruzelski, informując Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego. Swoją decyzję uzasadnił faktem rzekomego niebezpieczeństwa, jakie miało

⁹ M. Gędek, *Przełom...*, s. 88nn. Wobec zaistniałej sytuacji odbył się IX zjazd KC PZPR, na którym zaatakowano Kanię za jego ustępstwa na rzecz związkowców. W związku z czym utrzymał stanowisko I sekretarza tylko przez chwilę. Naciskany przez swoich kolegów z partii nie godził się na wprowadzenie stanu wojennego do czego przynaglił Kiszczak i Jaruzelski. Dnia 17 października 1981 roku Kania zrezygnował z szefostwa partii, nowym przywódcą został W. Jaruzelski, który jednocześnie był premierem i ministrem obrony narodowej. Tego dnia przedłużono służbę wojskową o dwa miesiące. Wojsko coraz bardziej było widoczne na arenie krajowej, gdzie generałów robiono ministrami. Powtarzano ciągle slogany o zagrożeniu państwa. Postępowanie Jaruzelskiego stanowiło gwarancję wpływów Moskwy w Polsce, dlatego też zyskał pełne poparcie jej przywódców.

¹⁰ W. Turck, *Dlaczego nie doszło do porozumienia Wałęsy, Glempa i Jaruzelskiego? Przyczynki do genezy wprowadzenia stanu wojennego 13. XII. 1981 r.* W: „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Red. L. Mażewski, W. Turck. Gdańsk 1995, s. 45-59. Autor w tym artykule stara się wyjaśnić dlaczego nie doszło do porozumienia i dojść nie mogło. Owe porozumienie w jego przekonaniu było przyczynkiem wybuchu stanu wojennego. Nasuwa się pytanie, czy w innym wypadku Jaruzelski mógł odwołać to, na co liczyła Moskwa?

¹¹ *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*. Opr. B. Kopa, G. Majchrzak. Warszawa 2001, s. 16-17. Dnia 13 grudnia 1981 r. o godzinie 0³⁰ do komendantów wojewódzkich MO i szkół resortowych w Szczytnie, Pile i Słupsku został przesłany szyfrogram ministra spraw wewnętrznych z rozkazem przystąpienia o godzinie 6⁰⁰ do realizacji kolejnych etapów operacji wprowadzenia stanu wojennego. Tutaj chodziło o wzmocnienie gminnych posterunków MO członkami ORMO; wstrzymanie wyjazdów prywatnych za granicę i ograniczenie wyjazdów służbowych; ograniczenie swobody działania personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych państw kapitalistycznych w PRL; uniemożliwienie obywatelom wejścia do tych placówek; zaostrzenie kontroli wykorzystywania urządzeń poligraficznych i środków łączności w instytucjach; ograniczenie działalności korespondentów z krajów kapitalistycznych; wycofanie broni palnej od osób, w stosunku do których są zastrzeżenia, oraz wydanie broni wyselekcjonowanym aktywistom partyjnym; ograniczenie automatycznego ruchu telefonicznego, telexowego i telegraficznego.

grozić Polsce¹². Tego dnia „Solidarność” formalnie przestała istnieć, a w rzeczywistości przeszła do podziemia, by w konspiracji planować kolejne wystąpienia przeciwko ekipie rządzącej¹³.

Pierwszego dnia stanu wojennego prymas Polski zaapelował o powstrzymanie się od rozlewu krwi, a biskup Dąbrowski i ksiądz Alojzy Orszulik złożyli w siedzibie Urzędu do Spraw Wyznań protest przeciwko decyzji władz¹⁴. Ton ostrzych sformułowań popłynął z komunikatu Rady Głównej Episkopatu, która zebrała się 15 grudnia dokonując oceny zaistniałych wydarzeń w kraju¹⁵. Prymas przez cały okres stanu wojennego szedł po linii nie drażnienia władz państwowych, stąd w kazaniach swoich sugerował związkowcom zaprzestania organizowania strajków. Z drugiej strony nie można nie docenić jego interwencji u władz na rzecz aresztowanych, internowanych i prześladowanych. W istocie jednak, prymas starał się swą ugodowością wobec inicjatorów stanu wojennego nie palić mostów między Kościołem i władzą, licząc na okazję do mediacji korzystnej dla społeczeństwa. Postawa prymasa wywołała niezadowolenie biskupa Tokarczuka, który często w obecności innych biskupów krytykował jego politykę względem ekipy Jaruzelskiego¹⁶.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego biskup Tokarczuk przebywał w Rzeszowie, wizytując tamtejsze parafie. Tam też dowiedział się o decyzji premiera i licznych internowaniach działaczy związkowych z terenu jego diecezji. Biskup nie zmienił planów wizytacyjnych. Rano 13 grudnia udał się do

¹² *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981-1983*. Red. T. Wałichnowski. Warszawa 2001, s. 81-86. „[...]Przy wspólnym stole zabrakło kierownictwa „Solidarności”. Słowa wypowiedziane w Radomiu, obrady w Gdańsku odsłoniły bez reszty prawdziwe zamiary jej przywódczych kręgów. Zamiary te potwierdza w skali masowej codzienna praktyka, narastająca agresywność ekstremistów, jawne dążenie do całkowitego rozbioru socjalistycznej polskiej państwowości[...]. Trzeba zapobiec, zagrozić drogą konfrontacji, którą wypowiedzieli otwarcie przywódcy „Solidarności”. Musimy to oznajmić właśnie dziś, kiedy znana jest bliska data masowych politycznych demonstracji, w tym również w centrum Warszawy, zwoływanych w związku z rocznicą wydarzeń grudniowych”. Jak wynika z powyższego przemówienia premiera Jaruzelskiego, wprowadzenie stanu wojennego miało być uzależnione od rozmów z przedstawicielami „Solidarności”, czyli winą za zaistniały stan rzeczy mieli być obarczeni związkowcy.

¹³ A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym. W: „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu, s. 78-88. W momencie zejścia „Solidarności” do podziemia wśród ocalałych jej członków rysowały się dwie koncepcje walki z władzami. Pierwsza dotyczyła strajku generalnego a nawet powstania, druga opowiadała za budową zdecentralizowanych struktur tworzących szkielet tzw. społeczeństwa podziemnego.

¹⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*. Kraków 2003, s. 347.

¹⁵ P. Rabin, *Kościół w PRL*, t. 3, s. 250-251. Episkopat zażądał od władz uwolnienia internowanych, przywrócenia NSZZ „Solidarność”. Poproszono wszystkich wiernych o jedność narodu i pokój w kraju.

¹⁶ Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej IPN), *Krytyka prymasa Glempa za jego ugodową postawę wobec władz wyrażona przez biskupa Tokarczuka*, sygn. 049/56, k. 173.

Zależa, aby poświęcić kamień węgielny pod nowy kościół. Po powrocie do Rzeszowa zgłosił się do niego jeden z przedstawicieli władz państwowych i powiadomił go w imieniu generała Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego¹⁷. Celem tej wizyty było zbadanie stanowiska biskupa Tokarczuka wobec zaistniałej sytuacji. Zapytany wprost odpowiedział: „Proszę pana, będziemy trzymać z narodem, tak jak do tej pory. Wyście zapalili ogień, to wasza rzecz, ale nie wiecie, jak daleko on pójdzie i kiedy zgaśnie”¹⁸. Sam biskup był zresztą bardzo skąpo zorientowany w zaistniałej sytuacji, którą dokładniej rozeznał po swym powrocie do Przemyśla.

Wspomniana wcześniej Rada Główna Episkopatu wydała 15 grudnia komunikat do wiernych potępiający stan wojenny. W nocy z 16 na 17 grudnia doszło w Gnieźnie do spotkania ministra Jerzego Kuberskiego i generała Mariana Ryby z prymasem, który uległ perswazjom obu urzędników i podjął decyzję o wycofaniu komunikatu¹⁹. Specjalnie przez władze wydelegowany pułkownik próbował odwieść także biskupa Tokarczuka od ogłaszania w diecezji przemyskiej wspomnianego komunikatu, grożąc wręcz w przeciwnym razie konsekwencjami prawnymi. Biskup przemyski ani przez chwilę nie wahał się z odpowiedzią przeznaczoną dla władz państwowych, którym oświadczył za pośrednictwem wspomnianego pułkownika, że nie dostosuje się do ich zaleceń, bowiem jego obowiązkiem jest bronić ludzi pokrzywdzonych²⁰.

Wprowadzanie stanu wojennego w poszczególnych regionach Polski nie odbywało się bez sprzeciwu nie tylko związkowców, ale i szerokiego ogółu. Najbardziej dramatyczny przebieg przybrały wypadki na Śląsku, a szczególnie pacyfikacja kopalni „Wujek” w Katowicach. Strajk w tej kopalni rozpoczął się 13 grudnia na wieść o aresztowaniu przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarność” Jana Ludwiczaka. Sformułowano postulaty, m. in. uwolnienia internowanych i zniesienie stanu wojennego. Doszło do otwartej potyczki oddziałów ZOMO, MO z protestującymi górnikami, kiedy to funk-

¹⁷ W. W i e r z b i e n i e c, *Duszpasterz, naukowiec, rządcą diecezji*. W: *Księga jubileuszowa. 25 lat pasterskiego posługiwania księdza biskupa Ignacego Tokarczuka*. Red. J. A d a m s k i, M. R u d n i c k a. Brzozów-Stalowa Wola 1991, s. 50.

¹⁸ Archiwum abpa I. Tokarczuka (dalej AIT), *Informacja dotycząca wypowiedzi biskupa Tokarczuka odnośnie do wprowadzenia stanu wojennego*.

¹⁹ A. D u d e k, R. G r y z, *Komuniści i Kościół...*, s. 376. Nie wiadomo w ilu kościołach odczytano zabroniony przez prymasa Glempa komunikat. Prawdą jest, że on sam stał na stanowisku łagodzenia atmosfery panującej w kraju.

²⁰ AIT, *Informacja dotycząca sprzeciwu władz na temat zakazu odczytania w kościołach komunikatu Rady Głównej Episkopatu piętnującej stan wojenny*.

cjonariusze użyli przeciw nim broni palnej. Zginęło wówczas 9 górników, 22 otrzymało rany postrzałowe²¹.

Przeciwko użyciu broni palnej w zejściach na terenie kopalni „Wujek” zaprotestował biskup Tokarczuk. Potępił mordowanie niewinnych ludzi przez oddziały SB, bowiem „woli narodu nie powstrzyma żadna siła fizyczna. Problemów jakie narosły nie załatwi się czołgami lub bronią, lecz konstruktywnym dialogiem ze społeczeństwem”²². Powiedział nadto, że w czasach, w których panuje bezprawie robotnik nie ma żadnych praw, zagwarantowanych przez państwo, dlatego swoich roszczeń musi dochodzić drogą strajku, który Kościół popiera w ostateczności. Straty, jakie z tytułu strajków następowały w dalszej perspektywie można było szybko zrekompensować, gdyż robotnik pewny opieki państwa pracuje wydatniej. „My nie chcemy nikomu zagrażać, niczyjej ziemi zabierać i szukać zemsty, tylko zaprowadzić ład w domu ojczystym. Żeby Polska była Polską i żeby nikt nie narzucał nam swojej wiary, nie mieszał się do naszych ojczystych porządków. My sobie porządek zrobimy sami”²³.

Na wieść o wydarzeniach z kopalni „Wujek” zareagował zarówno prymas jak i papież. Pierwszy podczas Mszy w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie zaapelował do narodu, aby już więcej nie była przelewana polska krew. Podobne słowa skierował do generała Jaruzelskiego Jan Paweł II, który wezwał go do zaniechania stosowania przemocy wobec strajkujących²⁴.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczęło się zdejmowanie krzyży ze ścian w instytucjach publicznych, gdzie wisiały one w okresie legalnej działalności „Solidarności”. Przeciwko tej decyzji władz ostro zaprotestował biskup Tokarczuk. Wypadki zdejmowania krzyży m. in. w szkołach, polecił zgłaszać bezpośrednio do kurii, informując przy tym wiernych z ambony o takich wydarzeniach. Ponadto w omawianym okresie odbywało się w diecezji przemyskiej nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego²⁵, czemu władze

²¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*. Kraków 1992, s. 161nn. Jak wykazało późniejsze śledztwo, strzały z pistoletów maszynowych P-63 „Rak” oddali funkcjonariusze siedemnastoosobowego plutonu specjalnego, którego dowódcą był Roman Cieślak. Wystrzelonych zostało 156 nabojęw. Nikt z funkcjonariuszy nie przyznał się do strzelania wprost do górników. Na miejscu zginęło 6, kolejnych 3 w szpitalu. W trakcie ewakuacji rannych funkcjonariusze zatrzymywali karetki, wyrzucając z nich rannych górników i wsadzając na ich miejsce swoich towarzyszy. Protestujący personel medyczny został przez nich pobity – 9 osób.

²² IPN, *Wypowiedź biskupa Tokarczuka dotycząca zajść w kopalni „Wujek” na Śląsku*, sygn. 049/51, k. 179.

²³ IPN, *Wypowiedź biskupa Tokarczuka odnośnie do sytuacji panującej w kraju w 1981 roku*, sygn. 049/53, k. 123.

²⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 376-377.

²⁵ W jubileuszowym roku 600-lecia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, kopia Jej wizerunku odwiedziła wszystkie diecezje w Polsce. W diecezji przemyskiej cudowny obraz gościł w dniach

wojewódzkie starały się przeszkodzić, twierdząc że peregrynacja po ziemi przemyskiej wykorzystywana będzie przez jej ordynariusza do zmanifestowania jego sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego²⁶.

Po grudniu 1981 roku ujawniła się skala potrzeb, przerastająca możliwości państwowych ośrodków pomocy społecznej. Od stycznia 1982 r. sekcje Prymasowskiego Komitetu Pomocy Internowanym i Uwięzionym zajęły się gromadzeniem środków żywności i odzieży dla internowanych i ich rodzin. Pomoce dla rodzin i osób pozbawionych pracy organizowane były w wielu parafiach. Kardynał Franciszek Macharski w tym celu utworzył w lutym 1982 r. Arcybiskupi Komitet Pomocy Więźniom i Internowanym. W podobne akcje włączyli się też inni biskupi²⁷.

W niesienie pomocy osobom internowanym zaangażował się aktywnie biskup Tokarczuk. We wszystkich dekanatach diecezji zarządził zbiórki pieniędzy i paczek dla internowanych i ich rodzin²⁸. Wzorem innych diecezji powstał Komitet Pomocy Internowanym i Uwięzionym²⁹. Bezpośrednio po tragedii

od 4 do 10 listopada 1982 r. Pierwsza parafia, w której odbyło się nawiedzenie był Tarnobrzeg, a ostatnią kościół w Rzeszowie na osiedlu Drabianka. Więcej na ten temat napisał ks. A. S z y p u ł a, *Peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji przemyskiej w latach stanu wojennego 1982-1983*. Łańcut 1996, passim.

²⁶ IPN, *Informacja dotycząca sytuacji w diecezji przemyskiej w 1982 roku*, sygn. 049/46, k.163nn.

²⁷ Z. Z i e l i Ń s k i, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 346. Również w innych rejonach Polski zorganizowano podobne akcje. Arcybiskupi Komitet Charytatywny zorganizowany przez abpa Henryka Gulbinowicza, koordynował między innymi parafialną akcję wrocławskich środowisk intelektualnych, twórczych, akademickich i pracowniczych. W Łodzi, powołany został przez bpa Józefa Rozwadowskiego Komitet Pomocy Uwięzionym, Internowanym i ich Rodzinom, który przekazał do końca 1982 roku pomoc finansową około 3, 5 miliona złotych oraz ponad 5 tysięcy paczek żywnościowych. Przy kurii częstochowskiej działała od 1982 roku podobna organizacja. Działalność ta polegała w dużej mierze na organizowaniu informacji o osobach aresztowanych oraz udzielaniu im konkretnej pomocy prawnej. Por. A. D u d e k, R. G r y z, *Komuniści i Kościół...*, s. 389.

²⁸ IPN, *Informacja dotycząca przekazania paczek żywnościowych dla internowanych w Załężu przez biskupa Tokarczuka w dniu 17 stycznia 1982 roku*, sygn. 049/45, k. 29.

²⁹ I. T o k a r c z u k, *Z przemyskiej „twierdzy”*. Opr. L. Ż b i k o w s k a. Cz. 1. Marki 2001, s. 138-139. Komitet ten miał główną siedzibę przy klasztorze ojców bernardynów w Rzeszowie. W lipcu 1983 r. przekształcił się w Diecezjalny Zespół Charytatywno-Społeczny, funkcjonujący do 1989 r. Dla zobrazowania rozmiaru działalności należy podać wykaz niesionej pomocy za okres od stycznia do grudnia 1983 r. Porady i opieka prawna z prawa karnego dla 23 osób, udzielona pomoc finansowa to 120 tys. złotych; bieżąca pomoc prawna z zakresu ubezpieczeń społecznych dla około 50 osób; jednorazowa pomoc osobom zwolnionym z więzień w wyniku amnestii; dla 10 osób ok. 100 tys. złotych; opieka nad skazanymi pozostającymi w zakładach karnych na terenie całego kraju. Złożono 15 wizyt w zakładach oraz przekazano paczki żywnościowe; opieka nad Aresztem Śledczym i Zakładem Karnym w Załężu. Dostarczono tam jarzyny i owoce, książki o tematyce katolicko-społecznej do biblioteki więziennej, jajka, leki, ubrania, ciasto, opłatki, prątki; pomoc materialna osobom będącym w trudnej sytuacji materialnej w kwocie 770 tys. zł.;

w kopalni „Wujek” za zgodą biskupa ordynariusza ksiądz Stanisław Bartmiński zorganizował przy swojej parafii w Krasicy Parafialny Komitet Pomocy, który przekazał do kopalni 30 tysięcy złotych, ponadto na plebanii przyjęto wielu ukrywających się robotników ze Śląska. Zorganizowano przy współudziale biskupa Tokarczuka transporty żywności dla górników i robotników z różnych miast polski. W pierwszym transporcie zawieziono około 1800 kilogramów jabłek, pewną ilość nabiału i jajek. Zbiórka żywności dla Śląska przebiegała sprawnie, włączało się do niej coraz więcej parafii z diecezji. Transportowaniu żywności towarzyszył osobiście biskup ordynariusz, który przy okazji zaznajamiał się z sytuacją panującą na tamtym terenie³⁰. W wyniku akcji koordynowanej przez niego pomoc otrzymały następujące ośrodki solidarnościowe: Jastrzębie – 5 transportów, Tychy – 2 transporty, Nowa Huta – 5 transportów, Chorzów Batory – 3 transporty, Dąbrowa Górnicza – 1 transport, Bytom – 1 transport, Katowice – 4 transporty. Były także organizowane zbiórki paczek z parafii, w których ordynariusz nie brał osobiście udziału³¹. W okresie stanu wojennego biskup Tokarczuk z własnych funduszy zapewnił pomoc materialną około 10 osobom zwolnionym z pracy na terenie województwa przemyskiego i także poza jego terenem³². Ponadto w diecezji przemyskiej prowadzone były kolonie dla dzieci górników z „Wujka”. Organizowano także pomoc w postaci lekarstw, które dostarczała między innymi mieszkająca w Lublinie rodzina ks. Bartmińskiego. Tenże ksiądz postarał się również o zatrudnienie na budowie zwolnionych z pracy Lublinian z racji ich zaangażowania w działalność związkową. W diecezji ponadto organizowane były rekolekcje dla rolników i robotników. Pierwsze odbyły się między 8 a 12 grudnia 1982 r. w Krasicy. Rekolekcjonistą był ks. Czesław Sądowski ze Zbrozdy Dużej. Pomysł ten zyskał pełną aprobatę biskupa ordynariusza. Ponadto z jego inicjatywy organizowane były spotkania w różnych parafiach, w czasie których dyskutowano na tematy związane ze społeczną nauką Kościoła. Na ten cel pomoc finansową uzyskiwano między innymi z kurii katowickiej, przemyskiej oraz dużą rolę odegrała ofiarność samych pa-

rozdzielono 127 sztuk paczek żywnościowych w tym 15 tys. sztuk jajek i 5 ton płodów rolnych; zorganizowanie spotkania oplatkowego dla osób internowanych i aresztowanych; organizowanie akcji o charakterze kulturalnym dla ośrodków współpracujących i pomagających w pracy Zespołu Charytatywno-Społecznego; Organizowanie akcji przekazania leków dla szpitali.

³⁰ *Świadectwa stanu wojennego*, Opr. A. D u d e k, K. M a d e j. Warszawa 2001, s. 22-23.

³¹ I. T o k a r c z u k, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 1..., s. 137.

³² AIT, *Informacja dotycząca organizowania pomocy przez biskupa Tokarczuka osobom dotkniętym przez stan wojenny*.

rafian. W takich spotkaniach uczestniczył często ordynariusz. Bywało też, że pod przykrywką rekolekcji organizowane były narady związkowców³³.

Biskup Tokarczuk, obok niesienia pomocy materialnej osobom internowanym, zwołanym z pracy i ich rodzinom wspierał ich także duchowo. W kurii znajdował się punkt kontaktowy, przez który przechodziły informacje ocalałych związkowców z różnych regionów kraju. Organizowano również miejsca, w których mogli się ukryć poszukiwani przez władze działacze „Solidarności”. Dla nich i ich rodzin dostarczano paczki żywnościowe³⁴. Nierzadko otrzymane dary, związkowcy zamieniali na papier i maszyny do pisania, które służyły drukowaniu ulotek. Każdego 13 miesiąca z polecenia biskupa Tokarczuka odprawiane były msze w kościele Świętej Trójcy w Przemyślu. Podobne uroczystości organizowano zawsze 1 i 3 maja oraz 11 listopada. Ponadto podczas każdej Mszy św. modlono się w intencji zabitych i internowanych robotników³⁵. Biskup ordynariusz wyznaczył dla ukrywających się związkowców księdza, który był do ich dyspozycji o każdej porze dnia i nocy. Ks. Stanisław Krzywiński był łącznikiem pomiędzy nimi a ordynariuszem. Pismo podpisywane przez księdza prałata otwierało drzwi każdej plebanii i klasztoru. W związku z tym prześladowani robotnicy mieli możliwość ukrywania się na terenie całej diecezji. Przez to ludzie ci czuli się pewniej, wiedząc, że mogą liczyć na pomoc swojego ordynariusza. Ważne były również jego publiczne wystąpienia, które jak niektórzy określali, podnosiły na duchu i budziły wiarę w przetrzymanie trudnego okresu stanu wojennego. Biskup nigdy nie narzucał związkowcom swojego zdania, jedynie doradzał, jak należy się zachować i jaką prowadzić dalszą politykę, aby „Solidarność” przetrwała. Miał bardzo dobre rozeznanie w sytuacji, dlatego też z jego rad korzystało wielu działaczy nowo powstałego ugrupowania³⁶.

³³ *Świadectwa stanu wojennego...*, s. 24-26. Jak wynika z relacji ks. Bartmińskiego jego parafia wykonała 10 rzeźb z drewna na groby pomordowanych górników kopalni „Wujek”. Przedstawiły one upadającego pod krzyżem górnik z napisem „Solidarność”. Rzeźby poświęcone zostały w katedrze przez biskupa T. Błaszkiewicza. Jedną zawieziono do Łęcznej pod Lublinem skąd pochodził jeden z górników, inne zawieziono na Śląsk. Milicja zorganizowała na konwój zasadzkę, ale rzeźby ocalały. Wszystkie zostały przekazane do kurii w Katowicach, gdzie zostały zatrzymane, jako że miały zbyt polityczny wydźwięk.

³⁴ IPN, *Informacja dotycząca zbiórki żywności w kościołach dekanatu Rzeszów I dla internowanych w Załężu*, sygn. 049/45, k. 29. Prace dotyczące zbiórki paczek żywnościowych koordynowane były przez biskupa Tokarczuka, część z nich przekazał dla rodzin biednych z Rzeszowa.

³⁵ IPN, *Informacja dotycząca nakazu modlitw przez biskupa Tokarczuka w intencji poszkodowanych robotników podczas stanu wojennego*, sygn. 049/55, k. 99. Ordynariusz przemyski apelował również do wiernych, aby codzienną modlitwą wspierali uwięzionych i ich rodziny, które bardzo często były bez środków do życia.

³⁶ *Świadectwa stanu wojennego...*, s. 110-116.

Zaangażowanie biskupa Tokarczuka widoczne było także na polu niesienia pomocy duchowej przebywającym w miejscach odosobnienia działaczom „Solidarności”. Z jego polecenia księża sprawowali opiekę duszpasterską nad internowanymi w Załężu, Łupkowie i Uhercach³⁷. On sam, mimo wielokrotnych starań u władz, początkowo nie został do nich dopuszczony, chociaż ze jego księża takie zezwolenie otrzymywali. Docierał do więźniów poprzez listy przekazywane przez kapelanów. Również internowani, tą metodą przekazywali pisma do biskupa, w których dziękowano mu za pomoc okazywaną im i ich rodzinom. Ważną rzeczą były również msze, podczas których modlono się o szybkie zakończenie stanu wojennego³⁸. Momentem przełomowym okazała się być Wielkanoc 1982 roku, podczas której zezwolono ordynariuszowi – tylko raz – na odwiedzenie Łupkowa³⁹. Biskup Tokarczuk otoczył opieką przebywającego w Arłamowie przewodniczącego „Solidarności” Lecha Wałęsę, zaś jego żona przy okazji odwiedzin korzystała z gościnności w domu biskupim, skąd każdorazowo była dowożona do męża przez funkcjonariuszy SB⁴⁰.

Przełomowym momentem oceny stanu wojennego przez biskupa Tokarczuka było kazanie wygłoszone przezeń 5 września 1982 r. podczas uroczystości dożynkowych na Jasnej Górze. W czasie tego wystąpienia poddał druzgocącej krytyce zaistniałą w kraju sytuację. Potępił stosowanie przemocy i mordowanie niewinnego narodu przez władzę państwową. Domagał się prawdy, wymazania kłamstwa, jakim było karmione społeczeństwo przez władze partyjne. Momentem, na który czekali związkowcy były słowa wypowiedziane w ich obronie, kiedy w dalszej części kazania domagał się:

- przywrócenia działalności związków zawodowych na czele z „Solidarnością”,
- wypuszczenia wszystkich internowanych na czele z Lechem Wałęsą,
- ogłoszenia amnestii dla wszystkich uwięzionych i zasądzonych,
- zaniechania brutalności,
- dialogu z narodem⁴¹. Po kościelnych uroczystościach biskup Tokarczuk spotkał się w klasztorze jasnogórskim z kilkudziesięciuosobową grupą działaczy związkowych. Uzgodniono, że treść jego kazania ma stanowić

³⁷ J. D r a u s, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk a opór społeczny w diecezji przemyskiej*. „Studia Rzeszowskie”. R.10: 2003), s. 113-114.

³⁸ IPN, *Informacja dotycząca sprawowania posługi duszpasterskiej przez księży diecezji przemyskiej w miejscach internowania*, sygn. 049/55, k. 35, oraz sygn. 049/54, k. 101.

³⁹ I. T o k a r c z u k, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 1..., s. 139.

⁴⁰ W. W i e r z b i e n i e c, *Duszpasterz, naukowiec, rządca...*, s. 50-51.

⁴¹ I. T o k a r c z u k, *Kazania pasterskie 1996-1992*. Przemysł 1992, s. 207-213.

tymczasowy program działalności Związku Zawodowego Rolników do czasu jego reaktywowania⁴².

Kazanie z 5 września wywołało ogromne zainteresowanie, zarówno bezpośrednich słuchaczy, jak i szerokich kręgów społeczeństwa. Jego treść bardzo szybko została rozpowszechniona w całej Polsce. W diecezji przemyskiej jasnogórska homilia została odczytana we wszystkich kościołach. Treścią kazania zainteresowały się władze. Pojawiało się coraz więcej artykułów atakujących przemyskiego biskupa. On sam wielokrotnie w tej sprawie był wzywany do Urzędu do Spraw Wyznań w Rzeszowie. Nie skorzystał jednak z tych zaproszeń, co wywołało większe ataki na jego osobę. Grożono mu odpowiedzialnością karną i usunięciem z zajmowanego stanowiska. Do tej kwestii trzeba będzie jeszcze wrócić. Kazanie to przede wszystkim wlewało otuchę prześladowanym związkowcom, jak i reszcie społeczeństwa, które nie godziło się z polityką generała Jaruzelskiego⁴³. Ludzie byli już coraz bardziej zmęczeni brakiem podstawowych produktów żywnościowych i tym, że ich swoboda obywatelska była znacznie ograniczona chociażby poprzez wprowadzoną godzinę policyjną.

Czynnikiem niezwykle ważnym dla członków „Solidarności” była droga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, która rozpoczęła się 16 czerwca 1983 r. Chociaż papież w czasie pielgrzymki nie zdołał przekonać premiera do rozmów z opozycją, to niewątpliwie uświadomił wszystkim, że do żadnych układów dojść nie może ponad „Solidarnością”⁴⁴. Z tą pielgrzymką duże nadzieje wiązał biskup Tokarczuk. Sądził, że osoba papieża będzie miała istotny wpływ na dalszą sytuację społeczno-polityczną w kraju⁴⁵. Prawdopodobnie mogło to mieć jakiś związek z zawieszeniem w miesiąc później przez Radę Państwa stanu wojennego⁴⁶.

Stan wojenny i jego konsekwencje opóźniły proces wychodzenia Polski z komunizmu niemal o całą dekadę⁴⁷. Jego twórca zdaje się utwierdzać same-

⁴² *Przeciw „Solidarności” 1980-1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach MSW. Wybór dokumentów i opracowań.* Opr. J. K r a u s, Z. N a r o c k i. Rzeszów 2000, s. 156. Na spotkaniu tym uzgodniono również zorganizowanie przy każdej parafii tzw. duszpasterstwa rolników, które ma stanowić ukrytą formę działalności struktur związkowych. Problemami duszpasterstwa miały się zająć powołane przez kurie specjalne wydziały oraz odpowiednia komisja przy Episkopacie. Zalecał ponadto zebrany, aby w sprawach duszpasterstw rolników zgłaszali się bezpośrednio do swoich biskupów. Zapowiedział również spotkanie tej grupy z prymasem.

⁴³ IPN, *Informacja dotycząca komentarzy wywołanych po wygłoszonym kazaniu jasnogórskim z dnia 5 września 1982 roku*, sygn. 049/56, k. 21.

⁴⁴ Por. G. W e i g e l, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II, przekład zbiorowy.* Kraków 2000, s. 588nn. Sprawozdanie władz poświęcone wizycie papieża w kraju umieścił P. R a i n a, *Kościół w PRL*, t. 3, s. 403-408.

⁴⁵ AIT, *Druga wizyta papieża w kraju.*

⁴⁶ *Stan wojenny w Polsce...*, s. 443nn.

⁴⁷ M. L a t o s z e k, „Solidarność”: *Ofensywność i rekonstrukcja (1980-1989).* W: „Solidarność” *dwadzieścia lat później.* Red. Z. D a w i d o w i c z, M. L a t o s z e k. Kraków 2001, s. 61-104.

go siebie w przekonaniu, że uratował on kraj przed inwazją Sowieców. Jest to jednak jak dotąd opinia subiektywna, a przynajmniej słabo udokumentowana źródłowo. Tymczasem straty (chodzi tutaj w dużej mierze o zabitych i rannych), jakie poniósł kraj są niewspółmierne do dobrych chęci wyrażonych przez ekipę rządzącą, która twierdziła, iż jedynie chce położyć kres anarchii i wydzwignąć Polskę z zapaści gospodarczej, bowiem w 1982 r. dochód narodowy spadł o 5,5%, a inflacja wzrosła nieco ponad 100%, mimo że nie było „niszczących” kraj strajków⁴⁸. Ludzie wyczerpani i zniechęceni obietnicami bez pokrycia, deklarowanymi przez rząd, oczekiwali zmian, które po 1989 r. doprowadziły do obalenia władzy komunistycznej. Nie oznaczało to jednak odejścia z polityki osób związanych z upadłym systemem, zatem w praktyce nie zawsze odwrót od komunizmu przekładał się na rzeczywistość społeczną i polityczną.

Biskup Tokarczuk ocenił stan wojenny bardzo negatywnie, widział w nim zamach na demokrację i swobody obywatelskie. Krytyce poddał sytuację gospodarczą w kraju, który był na skraju bankructwa z winy ekipy rządzącej. Jego zdaniem władze partyjno-rządowe zamiast ratowania polskiej gospodarki zajęły się ratowaniem socjalizmu pod ciągłym protektoratem Kremla. Partia nie miała koncepcji wyprowadzenia kraju z kryzysu, gdyż wszelkie możliwe próby reform były blokowane przez Breżniewa, który doprowadził do skłócenia rządu i narodu⁴⁹. Zarówno wystąpienia publiczne krytykujące posunięcia władz, jak i pomoc ofiarowana internowanym i ich rodzinom, miały ogromny wpływ na świadomość tych ludzi, którzy powoli wprowadzali kraj ze zniewolenia w kierunku demokracji. Przedstawiona tutaj postawa biskupa Tokarczuka w tak trudnym okresie dziejowym Polski, jakim był stan wojenny wydaje się być w polskiej historiografii najnowszej mało zauważana, niekiedy może nawet niedoceniana.

Istotnym wyróżnikiem w postawie biskupa Ignacego Tokarczuka, charakteryzującym jego koncepcję „przetrwania” stanu wojennego bez rezygnacji z celów, jakie wytyczyła sobie „Solidarność”, było czynne przeciwdziałanie

⁴⁸ W okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. za przestępstwa popełnione z powodów politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego. W tym okresie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 na podstawie dekretu o stanie wojennym. Najsurowiej karano osoby, które po wprowadzeniu stanu wojennego kontynuowały działalność związkową, organizowały strajki i akcje protestacyjne w zakładach pracy. Np. rozpowszechnianie ulotek groziło skazaniem na 6 lat pozbawienia wolności, 5 lat za organizowanie strajków, 3 lata za wywieszanie plakatów nawołujących do kontynuowania działalności związkowej. Zdarzali się zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy, którzy odmawiali brania udziału w procesach politycznych. Buntowali się członkowie partii i funkcjonariusze MO, którzy ratowali się ucieczką na Zachód. Por. *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 22-24.

⁴⁹ IPN, *Ocena sytuacji społeczno-gospodarczo-politycznej w kraju przez biskupa Tokarczuka*, sygn. 049/45, k. 169-170; sygn. 049/157, k. 3; sygn. 049/43, k. 23.

poprzez pomoc prześladowanym i brak najmniejszej nawet inicjatywy idącej naprzeciw władzom i ich poczynaniom. To twarde stanowisko nieprzejednania wobec arogancji władz komunistycznych nie miało wielu naśladowców, zwłaszcza w szeregach wyższego duchowieństwa. Dlatego biskup Tokarczuk był nie tylko dla władz niewygodny, ale jego poczynania stanowiły zagrożenie dla ich domniemanego najczęściej niż rzeczywistego autorytetu. Nie jest wykluczone, iż jego z niczym nie liczący się sprzeciw wobec władzy komunistycznej mógł stanowić też problem dla tych wysiłków, jakie w latach osiemdziesiątych podejmował episkopat w celu osiągnięcia jakiejś normalizacji sytuacji Kościoła w Polsce, nad czym pracował w tym czasie Komisja Wspólna Episkopatu i Rządu. Po prostu biskup Tokarczuk w pewnym sensie działał sam, jedynie na mocy swej misji pasterskiej, a nie jako eksponent polityki władzy kościelnej w Polsce wobec rzeczywistości politycznej panującej w kraju. Ponieważ działanie jego leżało ściśle w obszarze zadań pasterskich, nie można doszukiwać się najmniejszego nawet dysonansu między działaniami episkopatu jako gremium i jego pasterzowaniem, takim, jak je pojmował i wypleniał.

Der Kriegszustand in den Augen des Bischofs Ignacy Tokarczuk **Zusammenfassung**

Der Bischof von Przemyśl galt als unnachgiebiger Gegner des kommunistischen Regimes, wodurch er in einen dauernden Konflikt mit den Lokal- und Zentralbehörden geriet. Als der Kriegszustand verhängt worden war hat er sofort Stellung dazu genommen, und wie auch immer, in klaren Worten das Vorgehen der Regierung kritisierend. Er nannte bei Namen die von den kommunistischen Machthabern ergriffene Terrormaßnahmen, insbesondere aber die Internierung der „Solidarność“-Anhänger und Funktionäre. In mehreren Predigten hat er seine Anschauungen der öffentlichen Meinung zugehen lassen und trat als einer der wenigen Bischöfe offen gegen die Regierung auf. Seine Kundgebungen ermunterten die im Untergrund oder geheim wirkenden „Solidarność“-Leute, die mangels einer Verbindung mit den Organisationsstrukturen ihre Betätigung aufgeben mussten. Der Bischof hat auch eine breit angelegte Tätigkeit in Gang gesetzt, die die Unterstützung der verhafteten und ihrer Familien zum Ziel hatte.

Alles in Allem war die damalige Betätigung des Bischof von Przemyśl auf das Überleben der Solidaritätsidee ausgerichtet. Er hat in seinem Auftreten nie den Endsieg dieser Idee in Frage gestellt, indem er das kommunistische Staats- und Gesellschaftswesen als entartet und dem Untergang geweihtes System gebrandmarkt hat. Diese Voraussage bezog sich nicht nur auf die polnischen Verhältnisse sondern auf den ganzen kommunistischen Machtbereich. Aus diesen Gründen wurde Tokarczuk als der gefährlichste Gegner des Kommunismus eingeschätzt.